

**Łódź**

CENA NUMERU  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odnosz do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”  
Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Sobota 22-go kwietnia

№ 93

## Dziś dolar zwyzkuje

### Stoimy przed światowym wyścigiem dewaluacji?

#### KURS DOLARA

Wczoraj przy zamknięciu giełd notowano dolara: w Zurichu 4.60 (po przeliczeniu na złote 7.93), w Londynie 3.89 dolarów za funta (po przeliczeniu na złote 7.91 za dolara), w Paryżu 22.46 (po przeliczeniu na złote 7.885 zł. za dolara). W Warszawie wczoraj wieczorem notowano dolara 8.05 — 8.10.

#### MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG DEWALUACJI?

##### PARYŻ, 21. 4.

„Le Journal” zwraca uwagę na ujemne następstwa, jakie w stosunku gospodarczych świata będzie miało upowszechnienie stosowania dumpingu opartego na deprecjacji waluty, jako zwykłego środka w międzynarodowej walce konkurencyjnej. Dziennik dodaje, iż Roosevelt nie będzie mógł teraz zadawać żadnych pytań uczestnikom rozmów waszyngtońskich, ale przeciwnie sam będzie musiał udzielić im wyjaśnień co do hazardowego przedsięwzięcia w jakie wplątał swój kraj.

#### ROZMOWY WASZYNGTOŃSKIE BEZPRZEDMIOTOWE

##### PARYŻ, 21. 4.

Cała prasa francuska niezwykle żywo zareagowała na wiadomość o odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota. Prawie jednogłośnie wyrażany jest pogląd, iż sytuacja gospodarcza i finansowa Stanów nie czyniła tego kroku koniecznym. Dla Mac Donalda i Herriota decyzja rządu amerykańskiego będzie niespodzianką, która ich postawi przed faktem dokonanym o niezwykłym znaczeniu.

Wszystkie dzienniki uważają, iż wobec zaszytych wypadków rozmowy waszyngtońskie stają się bezprzedmiotowe. Nie chodzi bowiem już teraz o współpracę międzynarodową, zmierzającą do zawarcia układów gospodarczych, ale o walkę pomiędzy walutami różnych krajów.

#### ZDUMIENIE NA POKŁADZIE ILE DE FRANCE

Korespondenci specjaini dzienników państwowych znajdujący się na pokładzie „Ile de France” w depeszach nadsyłanych do swych dzienników malują zdziwienie graniczące z niedowierzaniem, z jakim delegacja francuska spotkała postanowienie Roosevelta. Wśród delegacji francuskiej przeważa pogląd, że wypadki amerykańskie wpłyną na bezterminowe odroczenie światowej konferencji gospodarczej.

#### TYL O WEWNĘTRZNE PRZYCZYNY

##### NOWY JORK, 21. 4.

Herald Tribune donosi, iż wobec projektów inflacyjnych rządu amerykańskiego dyplomaci państw obcych, akredytowani w Waszyngtonie zwrócili się do departamentu stanu z prośbą o wyjaśnienie.

Komunikat rozesłany w odpowiedzi na ten krok do wszystkich poselstw i ambasad amerykańskich poza granicami kraju podkreśla, iż polityka monetarna Stanów Zjednoczonych wyłącza się wyłącznie wewnętrznymi stosunkami gospodarczymi.

Nie ma ona na celu poprawy sytuacji Stanów Zjednoczonych w zbliżających się rokowaniach gospodarczych.

### Konia kuja

#### zaba nogę przedstawia

##### PARYŻ, 21. 4.

— L'Ére Nouvelle na podstawie informacji, zaczerpniętych ze źródeł autorytatywnych zaprzecza wiadomościom berlińskim, jakoby pomiędzy rządami Rzeszy i Francji rozpoczął się miały rokowania w sprawie 4-ech. Odnośne rokowania będą mogły być prowadzone tylko z Włochami. Odpowiedź Francji na propozycje Rzymu i Londynu wręczona została rządowi niemieckiemu wyłącznie ze względów kurtuazyjnych.

#### Odpowiedź Sowieców Mandżurji

##### LONDYN, 21. 4.

Z Charbina donoszą, iż sowiecki konsul jeneralny otrzymał polecenie udzielenia odpowiedzi na ultimatum rządu mandżurskiego w sprawie zwrotu lokomotyw i taboru kolei wschodniochińskiej. Odpowiedź sowiecka podkreśla, że tabor ten stanowi własność Sowieców i że władze mandżurskie winny płacić Sowiecom za korzystanie z tych wagonów.

#### Lot afrykański

##### CASABLANCA, 21. 4.

Lot afrykański podjęto ponownie po 40 godzinnej przerwie, spowodowanej ciężkimi warunkami atmosferycznymi. Część lotu lotnicy odbywają nad Saharą. Lotnicy nasi kontynuują lot pomyslnie, wykazując znakomitą formę.

Herald Tribune zaznacza, iż rząd nie posiada obaw pewnych kłopotów gospodarczych, iż decyzja Roosevelta może w krótkim czasie wywołać rywalizację międzynarodową pod względem deprecjacji walutowej.

#### OSWIADCZENIE ROOSEVELTA

Prezydent Roosevelt złożył poniższe oświadczenie w sprawie zakazu wywozu złota z Ameryki.

„Postanowiliśmy w sobotę i ogłosiliśmy, że złota nie wolno wywozić z wyjątkiem 1) należącego się obcym państwom i 2) na pokrycie bilansu handlowego

„Chcemy podnieść ponownie ceny towarów i zdecydowaliśmy się pozostawić dolara, przeciw któremu spekulacja zagraniczna od lat ponawiała ataki, samemu sobie. To sprawa wadza nas na jedną podstawę z zagranicą i daje nam lepsze szanse w konkurencji. Np. mogą te nasze towary wywozowe, które mają światową cenę rynkową jak np. bawełna skorzystać z tego jeśli dolar obniży się o około 10 procent.

„Nie można teraz jeszcze przewidzieć, jaki będzie nasz najlepszy krok. Naszym celem jest podniesienie cen towarów na rozsądny poziom. Nasze postępowanie nie jest inflacją kontrolowaną. Byłoby to mylne wyrażenie. Nie planujemy używać prasy drukarskiej do zapłacenia naszych wydatków lecz chcemy kontrolowanego poziomu cen. Również nie planujemy jak o tem fałszywie donoszą bezsensownego wydania 5 do 6 miliardów dolarów na roboty publiczne lecz tylko takie projekty produktywne które się nadają do rychłego złagodzenia bezrobocia.

Mamy nadzieję że znowu przywieziemy cały świat do standardu złota w jakiegokolwiek formie. Nie jest konieczne żądać w przyszłości wysokiego pokrycia w złocie np. 40 procentowego ale waluta musi być w najważniejszych krajach ustabilizowana jeśli handel światowy ma się rozwijać

Waluta amerykańska przyjdzie znowu do siebie po krótkich, stosunkowo wahaniach bo nasza polityka finansowa jest zdrowa a nasze własne położenie wobec zagranicy jest zupełnie pomyslnie

Czy później przyjdzie jeszcze kiedyś do dewaluacji dolara nie wiem. Zależy to od rokowań międzynarodowych i zdaje się że jest jeszcze daleko. W każdym razie mamy dość pieniędzy na wszystkie ustawowe potrzeby”.

# Proces Gorgonowej

## Zapowiedź sensacji

KRAKÓW, 21. 4.

Nastroj dziwne podniecenia i zdenerwowania panuje dzisiaj, w 28 dniu procesu. Mówi się na ucho o jakichś wystąpieniach, o sensacji, która ma wybuchnąć lada minuta.

## List prof. Wachholca

Tymczasem omawiany jest bardzo żywo list prof. Leona Wachholca, umieszczony w jednym z dzienników krakowskich w odpowiedzi na oświadczenie dyrektora Państwowego Zakładu Badań Żywności, Zmigroda, który polemizując z prof. Olbrychtem, tłumaczy się, że nie zastosował najnowszych badań wykrywania krwi, nie użył metody promieni ultra-fioletowych, powoływał się na to, że prof. Wachholc w swej medycynie sądowej, wydanej zaledwie przed kilku dniami, nic o tej metodzie nie wspomina. Tymczasem jak się okazuje z listu prof. Wachholca wspomina on o tych metodach nietylko w swej ostatniej książce, lecz również już w pierwszym wydaniu swego dzieła, które ukazało się w r. 1919. Prof. Wachholc podnosi wielką doniosłość tej metody badań, uważając ją za najlepszą do wykrycia śladów krwi. Nietylko w pierwszym wydaniu swej medycyny sądowej, lecz również w drugim — 1920 r., w trzecim — 1925 r., wreszcie w czwartym z kwietnia 1933 r. Tak więc dyr. Zmigrod, jak się okazuje, nie czytał tych dzieł, na które się powoływał.

## Prokurator oponuje

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się po udzieleniu głosu prok. Szypule, który w dłuższym przemówieniu oponował przeciwko zgłoszonym na rozprawie wcześniejszej wnioskom obrony. Prok. Szypuła twierdzi, iż w konkluzji orzeczeń niema różnic pomiędzy prof. Hirszfoldem a prof. Olbrychtem, powołuje się na epinę pism prof. Hirszfolda, w której ten wskazuje, iż krew grupy A znajduje się zarówno na zakrwawionych, jak i niezakrwawionych miejscach chusteczki, nie widzi również zasadniczej różnicy pomiędzy badaniami Państwowego Zakładu Badań Żywności.

Prok. Szypuła sprzeciwia się również powołaniu prezesa Antoniewicza, ze Lwowa, w charakterze świadka na ustalenie okoliczności iż na świecy nie było śladów krwi.

Wreszcie oponuje również przeciw wezwanim pp. Korczaka i Baley, którzy mają przeprowadzić powtórny ekspertyzę psychiatryczną Stasia Zaremby. Prokurator twierdzi iż badania przeprowadzone przez p. Zielińskiego, podwójnego doktora medycyny i psychologii, wyznaczanego przez rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego, są zupełnie wystarczające, a powołanie przez obronę dwóch nowych biegłych uważa tylko za demonstrację. Co do historii choroby matki Zaremby, która leżała w szpitalu publicznym we Lwowie, obora na delirium tremens, prokurator uważa iż wniosek ten nie posiada najmniejszego uzasadnienia i uwzględnienie jego jest zupełnie niepotrzebne.

## Obrona broni wniosków

Adw. Ettinger: — Sądze, Wysoki Trybunał, że obiekcje pana prokuratora są niepotrzebne, bo przecież mamy orzeczenia panów biegłych dokładnie zaprotokółowane pod kierunkiem tak wybitnego i wytrawnego stylisty jak p. prezes Jendl. W zaprotokółowanych orzeczeniach są różnice i to bardzo ważne i my musimy się z nimi liczyć. Pan prokurator popełnia błędy merytoryczne, twierdząc że niema różnic pomiędzy prof. Hirszfoldem a prof. Olbrychtem; pan prokurator porównywa to, co pisze prof. Hirszfeld, a mówi pan Olbrycht. Mówi następnie pan prokurator, że nie można zwracać się do Lwowa i wzywać p. Antoniewicza, ponieważ panowie Westfalewicz i Opiński nie wyjaśnili nam tej sprawy ze świeca. Jeżeli prokurator uważa, że p. dr. Zieliński wszystko wyjaśni (dr. Zieliński przeprowadzał badania psychiatryczne Stasia

Zaremby), to my, obrona, mamy większe wymagania naukowe, niż pan prokurator.

## Narada

Po przemówieniu mec. Ettingera, przewodniczący zarządza przerwę i trybunał udaje się na naradę. Prawdopodobnie wniosek obrony pozostanie bez uwzględnienia.

# Merdują uciekających

## Uproszczone metody Hitlerowskie

KRÓLEWJEC, 21. 4.

Hitlerowska policja nie żałuje sobie już nawet trudu, aby aresztowanych komunistów odstawiać do więzienia, lecz odbywa doraźne samosądy.

Wczoraj po przeprowadzeniu rewizji u jednego z komunistów, zamieszkującego przy ulicy Głowickiej, wyprowadzono go poza miasto, wezwano, aby uciekał, poczem celnicami

strzałami położono go trupem na miejscu.

Robotnik Tolleit odsiadujący więzienie pod zarzutem, że uprawiał szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa — został zamordowany w bestjałski sposób w celi więziennej na podstawie wyroku, wydanego przez hitlerowskich urzędników więziennych.

Zamordowanie Tolleita upozorowano tem że chciał uciec z więzienia,

# Na tropie bandy

## która zamordowała małego Lindbergha

PARYZ, 21. 4.

Do komendy policji w Maubege zgłosił się obywatel Czechosłowacki, zamieszkały w Douzies i złożył zameldowanie, że może dać wyjaśnienia, dotyczące sprawców porwania i zamordowania syna pułk. Lindbergha.

Zeznający, którego nazwiska policja nie ujawnia, mieszkał w ciągu kilku lat w Nowym Jorku u niejakiego Gustawa Vinicky'ego, którego syn jest bandytą, specjalistą w porywaniu dzieci.

Informator ukazuje tego właśnie Vinicky

ego, jako uczestnika porwania małego Lindbergha, czego dokonał przy pomocy współnika, niewiadomego nazwiska oraz jego „przyjaciółki”, Katarzyny, która pracowała w swoim czasie w tej samej fabryce, co i zeznający.

Przesłał on przed paru tygodniami, zawierający te same informacje list do Nowego Jorku na ręce konsula Czechosłowacji, ten jednak odpowiedział, że zeznania te należy złożyć władzom francuskim, co ów Czech obecnie wykonał.

# Huczne urodziny Hitlera

BERLIN, 21. 4.

Wczoraj wieczorem doszło w wielu miejscowości Niemiec, gdzie święcono uroczystości urodzin Hitlera, przy bardzo obfitej konsumpcji alkoholu — do awantur, kończących się niejednokrotnie bijatyką, a nawet strzelaniną.

Obchodzących urodziny Hitlera burszów atakowali przeważnie budzący się z letargu członkowie socjalistycznej organizacji Reichsbanneru i zakłócali w taki czy inny sposób festyrowy nastrój.

W wielu wypadkach musiała interwenjować

policeja, która aresztowała w samym Berlinie około 300 członków Reichsbanneru.

Do zaburzeń przyszło również między bezrobotnymi i najuboższymi miastami, których Hitler polecił wczoraj nasycić i nakarmić, tak „aby nie było w całej Rzeszy w dniu urodzin jego ani jednego głodującego”.

Okazało się, że głodujących było tylu, iż poustawiane w różnych częściach miasta Berlina kuchnie polowe brano poprostu szturmem i że policja musiała uciec się do pałek gumowych.

# Na dnie nędzy

(a) Zofia Sołtysiak, zamieszkała w przytulku przy ul. 28 p, strz. Kan. 32 w listopadzie 1932 r. pozostała bez żadnych środków do życia. Walcząca się głodem po ulicy upadła dogodną chwilę i w piekarni Zeligmana, przy Al. Kościuszki 11 wieczorem dnia 28 listopada 1932 r. skradła 2 bochenki chleba.

Ponieważ kradzieży nikt nie spostrzegł udało się jej zbiec. Zachecona powodzeniem, po zjedzeniu łupu w dniu 30 listopada 1932 r. powtórzyła wyprawę po chleb. Tym razem udało się jej, zaopatrzyła się bowiem w 3 bochenki chleba.

W nocy na 5 grudnia 1932 r. poraz trzeci zakradła się do piekarni Zeligmana. Dawniejsze zapasy istniały w mglistych wspomnieniach i Sołtysiak krażyła jak sęp koło piekarni, lecz z powodu obustronnej kontroli

nie mogła nic skraść.

Tej nocy również kontrola była obojętna, lecz głód stępił wrażliwość złodziejki i nie bacząc na nic skradła dwa bochenki chleba.

Schwytano ją i chleb odebrano w chwili gdy w bramie łapczywie pocięła go pożerać. Sołtysiak pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Zofia Sołtysiak uznana została winną kradzieży chleba, jednak uwolniona od kary, a bowiem uznano, iż kradzieży dopuściła się pod wpływem głodu.



# Interesująca ankieta

Jedno z najpoczytniejszych pism polskich warszawskie „ABC” prowadzi na swych łamach ankietę, zatytułowaną „Młodzi o sobie”. Redakcja tej gazety postawiła młodzieży akademickiej dwa pytania: 1, jakie młodzież widzi różnice między pokoleniem starszym a młodszym? 2, jak młodzież zapatruje się na kryzys kulturalny i gospodarczy?

Już od kilku tygodni drukuje „ABC” od powiedzi, jakie na powyższe pytanie wpływa od przedstawicieli polskiej młodzieży akademickiej wszystkich odłamów politycznych a publikacje te wywołują w kraju powszechne zainteresowanie, bowiem rzucają ciekawe światło na stan moralny i duchowy młodego pokolenia polskiego.

Ankieta ma dwa braki: obejmuje wyłącznie młodzież akademicką, i zbyt (to już nie z winy redakcji „ABC”) ogranicza się do studentów z Warszawy; z Poznania naprzykład nie odezwał się dotąd żaden akademik, a przecież młode wielkopolskie pokolenie inteligencji mogłoby, naszym zdaniem, niejedną ciekawą szczegół do bogatej ankiety dorzucić zwłaszcza iż w odmiennych nieco żyje warunkach i wykazuje dużo swoistych cech dzielnicowych.

Ankieta nie jest jeszcze zamknięta, ale uwypukliły się w niej już obecnie dwa rysy zasadnicze, które niewątpliwie do końca pozostaną głównymi. Jakież więc jest oblicze ideowe naszej młodej inteligencji, która niedługo będzie przewodzić narodowi?

Olbrzymia większość polskich studentów należy do obozu narodowego. Ci właśnie młodzi narodowcy snowo i bezwzględnie krytykują starsze społeczeństwo. Zarzucają mu brak jednolitego poglądu ideowego, obłudę, fałsz, a nadewszystko — zmaterializowanie. Ponadto młodzież narodowa oskarża stasze pokolenie, że żyje ono tylko tradycją ostatnich dziesiątek lat naszych walk o niepodległość, gdy tymczasem ona sięga do tradycji dawniejszych, gdy Polska była wielką i silną do Polski Chrobrych, Jagiellonów i Batorych. Siebie określa młodzież jako prężny obóz katolicki i nacjonalistyczny.

Omawiając ideologię pomajową, młodzież powiada, że apoteozowanie nieszczęśliwych naszych ostatnich walk o niepodległość i akcji terrorystyczno-bojówkowej z roku 1905 jest narodu wolnego niegodne. Co do wpływu sanacyjnych metod rządzenia, młodzież twierdzi, że jej nikt nie kupi ani za „swobódki”, ani za brzęczącą monetę.”

Podlady ogółu młodzieży na formę ustroju państwowego w przyszłości nie są ani ustalane ani jednolite. Pod tym względem panuje chaos. Natomiast wszyscy młodzi narodowcy oświadczają zgodnie, że środkami, z których czerpią swoją siłę do walki o lepszą

Polskę, są ambicja i miłość narodu. Najjaśniej dał temu wyraz w swej odpowiedzi student Andrzej Mikułowski, który powiada: — „Dążenie do Boga i przywiązanie do ziemi i kultury rodzimej jest dążeniem naturalnym każdego człowieka. I na takich najbardziej naturalnych i dla każdego zrozumiałych ide-

alach pragniemy się oprzeć”.

P. Mikułowski oddaje tu wiernie poglądy polskiej młodzieży akademickiej, która w przygniatającej większości jest narodową i szczerze katolicką. Kto ma młodzież, do tego należy przyszłość. Polska przyszłość należy do obozu katolickiego i narodowego.

## Symbol zmiennego szczęścia

Hitlerowskie Niemcy, ustanawiając swastykę jako godło partji, widziały w niej pod wojny symbol: mistycznej (antysemickiej) „aryjskości” i szczęścia.

Teorię „aryjskości” swastyki skombinował ongiś dr. Schliemann. Twierdził on, że znak ten spotykamy u wszystkich aryjskich plemion i że był on ich godłem za czasów, kiedy w dolinie Oxus Germanie, Hindusi, Pelazgowie, Celtowie i Słowianie tworzyli jedną wielką rodzinę i używali wspólnej mowy, — „Szczęśliwości” swastyki ma dowodzić etymologia samego słowa.

Jak większość hitlerowskich dowodzeń, tak i to są pomyłką.

To prawda, że swastykę znajdujemy u wszystkich aryjskich plemion. Niemniej jest jednak prawdą, że znajdujemy ją u wszystkich innych plemion całego świata.

Najstarszy z zachowanych znaków swastyki pochodzi z wykopalisk w dolinie Vidourle; jest on wyrzeźbiony w krzemieniu i powstał w epoce kamiennej. W muzeum w Kernus (Finistere) znajduje się przed historyczny monolit granitowy, formy piramidy, ozdobiony swastykami. Nierzadkie są swastyki na przedmiotach, odkopanych w Troi i Grecji, datujące się z okresu brązu. Na odkrytej w roku 1922 mozaice rzymskiej w Nyon w Szwajcarii widzimy postać kobiecą, unoszącą swastykę ponad morzem.

Ogólnie można powiedzieć, że swastyka służyła jak częsty motyw dekoracyjny na szerokości Wysp Brytyjskich i Japońskich w całej Europie, Azji, części Afryki, w Peru, Meksyku, Jukatanie, Paragwaju i na obszarze dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. Ponieważ spotykamy ją i na tkaninach Eskimosów i na australijskich tarczach — wolno nam

twierdzić, że będąc przeciwieństwem jakiegokolwiek aryjskiej czy innej ekskluzywności jest ona najbardziej uniwersalnym międzynarodowym symbolem, jaki ludzkość stworzyła.

To samo, co do rzekomej „szczęśliwości” swastyki.

Swastyka nie oznaczała nigdy szczęścia, chyba u Chińczyków i tu chińska SZE określała raczej dopiero osiągniętą po śmierci, co nie zdaje się leżeć w intencjach dzisiejszych Makenkreuzerów. Hitlerowska znajomość etymologii bierze w łeb — słowo swastyka — składa się w niemieckiej interpretacji ze słów swasti — szczęście; tka — rękojmią przyjaźni. Rzeczywiście składa się ono ze słów; su — dobrze; asti — niech będzie; ka — jest końcówką rzeczownikową. Treść słowa przybiera miną raczej chrześcijańskie amen, buddyjskie poddanie się dobrej i złej woli, rezygnację fatalizmu światłości i mroku.

Brak tekstów nie pozwala wyłumaczyć nieomylnie znaczenia, jakie przywiązywały do swastyki poszczególne ludy. Chłopi bawarscy używają jej do dziś dnia jako środków przeciw piorunom; Koreańczycy piją herbatę w czajnikach ze swastykami; u Skandynawów Duńczyków w Anglii i w Polsce swastyka jest często spotykanym motywem zdobnictwa ludowego bez żadnej ukrytej treści.

Najprawdopodobniejsza zdaje się być teoria że swastyka symbolizowała pierwotnie koło słoneczne, mistykę dnia i nocy, przypływu i odpływu. Są to rzeczy bardzo tajemnicze i bardzo ogólne. Nie będziemy się mylić, twierdząc że swastyka w sumie nie oznaczała wogóle nic; pustkę myśli na pół dzięki go człowieka przerażonego zmiennością szczęścia i nieszczęścia.

## Czego chcą Niemcy? Rewizji traktatów przy pomocy wojny!

Ostatni zeszyt czasopisma „Science et Monde”, poświęcony jest całkowicie zagadnieniu „Czego chcą obecnie Niemcy”.

M. in. interesującą opinię zamieścił jeden ze znawców stosunków niemieckich ppłk. Reboul, który twierdzi, iż Niemcy w gruncie rzeczy chcą przeprowadzić zmianę granic i traktatów tylko i wyłącznie przy pomocy wojny. Jak twierdzi ppłk. Reboul, Niemcy od chwili zawieszenia broni rozbudowują wszystkie swoje koleje żelazne, ze szczególnym uwzględnieniem frontu zachodniego, kosztem 12 miliardów franków rocznie.

Linje kolejowe między Koblencją a Trewirem, Kolonią a Akwizgranem i Berlinem a Duisburgiem otrzymała każda po 4 nowe tory. Nowe linje kolejowe przecinają Ren w Remagen, Neuwied, Riedesheim i Ludwigshafen. Również ulepszono bardzo wydatnie drogi samochodowe, przyczem w samym okręgu reńskim jest do 2000 prawie nowych autobusów, które są w stanie przewieźć 10 dwi-

Uwagi swe ppłk. Reboul uzupełnia pod kreśleniem haseł rewizjonistycznych, w których wychowują się dziś najmłodsze pokolenia niemieckie.

## Mussolini

nie chce Anschlussu

PRAGA, 21.4.

— Prasa tutejsza z zadowoleniem przytacza informacje wiedeńskie i budapeszteńskie że w czasie pobytu w Rzymie austriackich i niemieckich mężów stanu Mussolini niedwuznacznie oświadczył, iż nigdy nie zgodzi się na Anschluss i nawet zbrojnie zdecydowany jest bronić niepodległości i samodzielności Austrii, przyczem miał również odrzucić katogorycznie żądania niemieckie, by Włochy popierały zagraniczno-polityczne pretensje hitle-

### OTWARTY.

- Jak się masz Zbysiu?
- Dziekuje, ciociu, dobrze.
- No, teraz należy zapytać się, jak ja się mam.
- A poco, ciociu? Mnie to nic a nic nie obchodzi.

# Pickło przyszłej wojny

Horyzont polityczny jest coraz mocniej ciemny, gęste chmury gromadzą się z zastraszającą szybkością. Czy jesteśmy w przededniu nowej okropnej zawieruchy, czy wojna światowa, która pochłonęła 26 milionów ofiar, zbleśnie wkrótce wobec straszliwej rzezi, jaką byłaby obecnie wojna europejska?

Czy są jeszcze ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy, czym byłoby dzisiaj starcie wojenne między wielkimi mocarstwami? W każdym razie trudno przypuszczać, aby do tych nieświadomych należeli władcy i kierownicy państw. A jednak cała Europa żyje dziś w nastroju, nasuwającym bardzo niepokojące analogie z pamiętnym latem r. 1914. rosła obawa, że lada chwila z hitlerowskich Niemiec czy z faszystowskich Włoch lub z obu jednocześnie padnie iskra, która podpali Europę, a nawet cały świat.

Mają jest chyba optymistów, którzyby wierzyli, że rozmówki rozbrownienia w Genewie doprowadzą do jakiegoś poważnego, nie papierowego rezultatu i jeżeli nie zażegnają niebezpieczeństwa wojny, to przynajmniej zmniejszą okropności przyszłych zapasów między narodami. Cóż przyjdzie z uchwalenia takich czy innych zakazów w stosunku do wojny gazowej czy bombardowania powietrznego, co pozostanie z tych uchwał, gdy wybuchnie walka na śmierć i życie? Zawsze ci, którym to będzie na rękę, znajdą jakieś „usprawiedliwienie” dla pogwałcenia podpisanych zobowiązań.

I wbrew wszelkim „powiastkom” przyszła wojna będzie nieznaną dotąd w dziejach ludzkości potwornością.

Wstrząsający jej obraz znajdujemy w książce, która w tych dniach właśnie wyszła w Londynie.

Jest to zbiorowe dzieło 18 specjalistów, zatytułowane: „Jaki charakter będzie miała przyszła wojna?”

## ARMJE MECHANIKÓW

Przedewszystkiem przyszła wojna będzie

stała — czytamy w tej książce — pod znakiem mechanizacji i motoryzacji. Rola piechoty — zdaniem autorów — należy już do przeszłości. Dzisiaj piechota byłaby tylko mięsem dla tanków. Nowoczesna armja będzie armją mechaników.

## WOJNA POWIETRZNA NA TYŁACH

Ale nie to jest najważniejsze, nie to nada przyszłej wojnie charakteru niesłychanej rzezi, w której zginą dziesiątki i setki milionów ludzi.

Przyszła wojna rozegra się głównie w powietrzu, przyczem eskadry lotnicze nie będą traciły czasu na walkę z armją nieprzyjacielską, lecz od razu, natychmiast po wybuchu wojny, będą usiłowały dostać się do centrum kraju nieprzyjacielskiego, aby zburzyć fabryki, kopalnie itp. oraz obrócić w perzynę główne miasta, ośrodki polityczne i administracyjne.

## PIEKIELNY WYSCIG ŚMIERCI

Zdaniem jednego z autorów, dążąc do wypełnienia tego zadania, eskadry lotnicze stron wojujących nie będą nawet zwracały uwagi jedne na drugie, liczba starć w powietrzu będzie minimalna. Będzie to piekielny wyścig, w którym każda strona będzie się starała jaknajprędzej zanieść śmierć i zniszczenie w głąb kraju nieprzyjacielskiego.

Miliony ofiar padną nie na froncie, lecz na tyłach, gdzie kobiety, dzieci i starcy będą narażeni na większe niebezpieczeństwo niż żołnierze walczących armij.

## ZAGŁADA CAŁYCH MIAST

Na miasta spadnie grad pocisków gazowych i strasznych bomb, które spalą wszystko. Już dzisiaj istnieją pociski, które padając rozgrzewają się do temperatury 3 tysięcy stopni. Od tego piekielnego gorąca zapala się wszystko, czego pocisk dotknie.

## POCISKI, KTÓRE ZAPALĄ ZIEMIĘ

lane bomby, cięższe, przenikają głęboko

w ziemię, wydzielając ogromną ilość ciepła. Pisz o nich w omawianej książce znana chemiczka szwajcarska Gertruda Volkeri, nazywa je „bombami, które zapalą ziemię”.

Będą one służyły do niszczenia przewodów elektrycznych, sieci wodociągowej, rur gazowych itp.

## NIEWIDZIALNE SAMOLOTY

Czy będzie można obronić wielkie miasto przeciwko atakowi z powietrza? Niel — odpowiada kategorycznie jeden z autorów książki.

Niedawno w Anglii dokonano prób z „niewidzialnymi samolotami”, pokrytymi specjalną substancją, dzięki której nocą nie można ich dojrzeć nawet w świetle najpotężniejszych reflektorów. Podczas tych prób z 250 „niewidzialnych samolotów”, symulujących nocny atak na Londyn, 234 dotarły do miasta mimo wszystkich usiłowań spostrzeżenia ich i zatrzymania.

## WOJNA GAZOWA

Z chwilą zaś, gdy nieprzyjacielskie samoloty dotrą do miasta, nie będzie już dla niego ratunku. Od wspomnianych bomb wybuchną pożary we wszystkich częściach miasta, Pociski „zapalające ziemię” przenikną nawet do schronów podziemnych.

Ale główna rola w tym strasznym dziele zniszczenia przypadnie bombom gazowym. Gazy trujące, któremi rozporządza dziś „wiedza wojenna”, przechodzą wszelkie wyobrażenia. Większość z nich przenika do organizmu ludzkiego niespostrzeżenie, nie wywołując z początku żadnych przykrych objawów; kiedy zaś występują pierwsze oznaki ich działania, wszelka pomoc jest już spóźniona.

## UTOPIENI WE WŁASNEJ KRWI

Jednym z najstraszniejszych gazów jest t. zw. „zielony gaz”. W organizmie zatrutym „zielonym gazem” tkanki i naczynia włosowate przyciągają wszystkie płynne części składowe krwi, które zalewają dosłownie płuca.

I człowiek ginie ze wszystkimi oznakami utopienia — tonie we własnej krwi.



# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Bрудna, nieogolona twarz, mokra od łez nadawała mu piętno jakiejś na śmierć zabitej, tragicznej postaci.

— Kamerecl! Kamerecl! — belkotał idiotycznie — Necpol! Kaput! Englander!

Przylem na nieznanomego, nie mogąc uwierzyć własnym uszom.

Zaregn rowów strzeleckich!... Tu, w tym miejscu?

— Czy pan jest Anglikiem? — zapytałem.

Na dźwięk mego głosu rozejrział się nie spokojnie dookoła.

— Ach, tak, jestem Anglikiem, panie! — odpowiedział, skandując wyrazy w sposób właściwy mieszkańcom zachodnich prowincji.

— Boże! Zlituj się nade mną! — jęknął następnie i nie bacząc na mnie ani na mój rewolwer, zakrył obu dłońmi twarz, wybuchając ponownie dzikiem, straszliwym łkaniem, które wstrząsnęło całą jego postacią.

— Wróc do Moniki — szepnąłem do Franka — a ja z nim porozmawiam. Postano wilem go uspokoić. Przyzwyczajenie jest potężnym czynnikiem, to też dźwięk głosu i akcent tego człowieka wskrzesił od razu we mnie oficera, choć w danej chwili wszyscy wyglądalismy zaite groteskowo. Przemówiłem do niego jak, zwykłem to czynić wobec takich ludzi, to też uspokoił się zaraz i spojrzał na mnie.

Był to młodziutki chłopiec — poznałem to po blasku jego oczu i delikatności skóry — lecz twarz miał tak zniszczoną i zmierowaną, że wyglądał na lat czterdzieści. Pod szarym płaszczem miał na sobie jakieś brudne galgany, które ongiś, jak to wskazywał krój jedynie, były mundurem Khaki.

Słodkimi akcentem hrabstwa Somersetshire opowiedział mi swoje proste dzieje żalosalną powieść, dającą się zastosować do tysięcy naszych rodaków od chwili wybuchu wojny.

Nazywał się Maggs, Ebenezer Maggs, saper królewskiego pułku inżynierskiego; dostał się do niewoli koło Mans, w sierpniu 1914 roku. Wraz z długim szeregiem jeńców angielskich, wśród których znajdowało się wielu chorych — można powiedzieć umierających — pognano go do jakiegoś miasta, a przy tej sposobności, w drodze na dworzec, musiał paradować poprzez ulice, natłoczone niemieckimi żołdakami, drwiącymi z nieszczęśliwych.

Wieziono ich następnie w wagonach bydlęcych — wszystkich razem — rannych, umierających i umarłych — bez jedzenia i wody. W ten sposób podążali do Niemiec, a na każdej stacji witał ich wrogi tłum zezwie rżonych mężczyz i krzyczących kobiet, która nie miały litości nawet dla umierających.

Ta straszliwa opowieść nie utraciła nic na potworności przez to, że była wypowiedziana prostym, nieozdobnym językiem syna dzierżawcy z Somersetshire. Był to jeden z tych odartych, wychudzonych jeńców wojennych, którzy drżeli z zimna w głodowych obozach w Friedrichsfeld koło Vesel. Wytrzymał przez dwa lata, żywił się wstrętnym jadłem, znosił brud i brutalne traktowanie, wkońcu jakiś pomysłowy przyjaciel, Belgijczyk, imieniem Jan, ongiś za lepszych czasów, gdy istniała jeszcze granica belgijska, zajmujący się przemytnictwem, pouczył go, w jaki sposób może zbiec.

Przed pięcioma dniami — obaj, lecz każdy z osobna — opuścili obóz, a mieli się spotkać w lesie na szlaku Karola Wielkiego i spróbować przejść granicę, ale Jan nie przy szedł wcale.

Maggs czekał na niego przez ostatnie dwadzieścia cztery godziny — napróżno — wkońcu stracił resztkę odwagi, doczołgał się do tej pieczary, pogrążony w rozpacz.

Podszedłem do Franka i do Moniki, przyprowadziłem ich, lecz Maggs rzucił się wstecz na ich widok.

— O, proszę pana, ja nie jestem stosownym towarzystwem dla kobiety — szepnął do mnie — jestem obdartym nędzarzem, jestem. My tam w obozie nie mogliśmy przestrzegać czystości.

W jego głosie przebijał wstręt do brudu właściwy każdemu dobremu żołnierzowi.

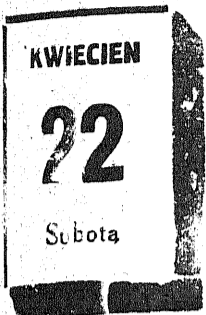
— Maggs, to nic nie szkodzi — odparłem łagodnie. — Ona to rozumie.

Usiedliśmy wszyscy na ziemi w kręgu światła, padającego od świeczki saperskiej, a my obaj z Frankiem rozważaliśmy jeszcze raz położenie.



# KRONIKA

# Falszerze i kolporterzy monet przed Sędem



KALENDARZYK

Sotera i Kaja

(a) W dniu 8 listopada 1932 r. do posterunkowego pełniącego służbę na Bałuckim Rynku zgłosił się wieśniak Jan Lebioda i zameldował, że dwaj jacyś osobnicy nabyli u niego 3 razy po ćwiartce kartofli płacąc każdorazowo monetą 10 złotych, z której wydawał reszty. Monety te okazały się fałszywe. Posterunkowy obserwując ruch zauważył 2 osobników, mocno podejrzanych, których doprowadził do 3 komisariatu. Przed komisariatem obaj rzucili się do ucieczki i jednemu udało się zbiec. Drugim okazał się 24 letni

Stefan Mencel (Młynarska 33).

Mencel przyznał, iż wraz z nim był jego brat Antoni Młynarska 97). Przy zatrzymanym Stefanie Mencelu znaleziono 1 monetę 1 złotową i 20 gr. fałszywe. W mieszkaniu zaś znaleziono 40 monet 1 zł., 12 monet 10 złotych i 1 monetę 20 gr. fałszywe. Ponadto znaleziono płyn, kwasy, metale, formy i td.

Mencel wyjaśnił, że przedmioty te przyniosła w imieniu Stefana Białkowskiego, jego spółniczka Marjanna Walczak, zwana Czarną Mańką, Białkowskiego i Malazakową aresztowano.

Ustalono dalej, że Białkowski poznał się w areszcie w Krośniewicach z Walczakową, znaną kolporterką i ta zaproponowała mu wspólne fałszowanie monet. Stefan Mencel wyjaśnił, że za przechowanie przedmiotów zapłacono mu ćwiartką kartofli w natutze, oraz 1 zł. fałszywą i 20 gr. fałszywymi.

Wszystkich czworo aresztowano i w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Do winy nie przyznali się za wyjątkiem Stefana Mencela. Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego skazani zostali 32 letni Stefan Białkowski i 42 letnia Marjanna Walczak każde na 5 lat więzienia, a Stefan Mencel na 3 lata więzienia. Antoni Mencel został uniewinniony.

# Krwawa tragedia miłosna

(a) Dom przy ulicy Piotrkowskiej 286 był w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe widownią krwawej tragedii na tle miłosnym.

W domu tym zamieszkuje przy rodzicach 23 letnia Marta Bitner, córka właściciela zakładu fryzjerskiego, przy ul. Piotrkowskiej 294 Bitnerówna przed 1,5 rokiem poznała 26 letniego Włodzimierza Petraka, biuralistę zamieszkałego wraz z matką przy ul. Skorupki 7. Młodzi zaręczyli się i na dzień 17 b. m. to jest drugi dzień świąt Wielkiejnocy wyznaczony był ślub.

Na uroczystość przybyli zaproszeni goście, Petrak, jednak nie doszedł on do skutku albowiem w międzyczasie Bitnerowie dowiedzieli się, że Petrak pozostaje bez pracy i dało to powód do zerwania.

W dniu wczorajszym Petrak przybył po raz czwarty z rzędu, od daty zerwania, przy czym nie mogąc rozmawiać z narzeczoną w mieszkaniu wywołał ją na korytarz na pierwszym piętrze.

Gdy Bitnerówna znalazła się wraz z nim w korytarzu, Petrak wy dobył przygotowaną poprzednio ostrą brzytwę i ciał Bitnerównę w krtani, zadając głęboką ranę.

Bitnerówna bez krzyku padła na ziemię. Wówczas Petrak rzucił się na leżącą i zadał jej kilka ran w rękę oraz szyję, poczem sam

przebiegł sobie krtani, dość głęboko.

Na odgłos szamotania nadbiegli sąsiedzi i rodzice Bitnerówny. Niezwłocznie pospieszono z pomocą rannym i wezwano pogotowie ratunkowe, oraz powiadomiono policję.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył obojga rannych, poczem w stanie groźnym przewieziono zarówno Bitnerównę jak i Petraka w stanie groźnym do szpitala św. Józefa.

Równocześnie policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w kierunku ustalenia podłoża tej krwawej tragedii miłosnej.

# Sytuacja strajkowa w przemyśle pluszowym

(a) Strajk w przemyśle pluszowym na terenie Łodzi, w ciągu dnia wczorajszego nie uległ żadnym zmianom i kontynuowany był przez robotników bez żadnej przerwy.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestia robotników fabryki Teodora Finstera, (Doborczyków 17), którzy w liczbie 120 osób, celem uniknięcia awantur i zatargów, nie odstępają warsztatów pracy i oświadczyli, iż pozostaną w murach fabrycznych, dopóki nie zostanie podpisana umowa zbiorowa na zasada-

dach umów z roku 1923 i 1927, z zastosowaniem taryfy obowiązującej w roku 1933 dla całego przemysłu włókienniczego.

Sprawą robotników pluszowych zajmowała się specjalna sekcja robotników pluszowych przy Związku Klasowym włókienniczym. Z przebiegu narad wynika, że duszą oporu przeciw przyjęciu umowy zbiorowej jest firma Finster, albowiem inni przemysłowcy wyrazili chęć podpisania umowy.

Zasadniczym punktem spornym jest 50 procent zwyczajka, jak obowiązuje tkaczy pluszowych, w porównaniu z tkaczami kortowymi. W umowie z roku 1933 stawka dla tkacza kortowego wynosi 7 zł. 12 gr. i pluszownicy, stojąc na stanowisku dawnych umów domagają się przyjęcia tych norm, z dodatkiem 50 procent dla tkaczy pluszowych, zgodnym z poprzednimi umowami. Robotnicy pluszowi uzasadniają swe stanowisko tem, iż praca na krosnach pluszowych wymaga większej dokładności, kwalifikacji zawodowych i t. d., wobec czego winna być lepiej wynagradzana.

Wobec stanowczej postawy strajkujących tudzież rozdźwięku wśród przemysłowców, spodziewać się należy, że konferencja, która odbyć się ma w przyszłym tygodniu doprowadzi do porozumienia i strajk zostanie zlikwidowany pomyślnie.

Strajk na ogół ma przebieg bardzo spokojny i nigdzie nie zanotowano żadnych awantur.

# Złodzieje w amerykańskim stylu

(a) W nocy z 3 na 4 listopada 1932 r. o godzinie 2-ej patrol policji na szosie Konstantynowskiej pod Zgierzem, spotkał auto stojące ze zgaszonym światłem. Była to taksówka nr. 243 z Łodzi, kierowcą zaś Ignacy Sobala, jak się później okazało pozbawiony przez władze prawa jazdy za przewożenie rzeczy pochodzących z kradzieży.

Policjanci zapytali szofera na kogo czeka. Ten odpowiedział, iż przywiózł do Zgierza jakąś parkę, która poleciła mu czekać. Niezbici tem oświadczeniem policjanci zapytali, ile pobrał za jazdę. Sobala odpowiedział iż otrzymał 15 złotych. Gdy polecono mu pokazać pieniądze, odpowiedział, iż kupił za nie benzynę, której mu zabrakło. Lecz i to okazało się kłamliwe, albowiem benzyny w rezerwoarze również nie miał.

Mając uzasadnione podejrzenia, policjanci obserwowali szofera, który wszedł do samochodu, zapalił światła (reflektory) i gasił je oraz zapalał kolejno, jakby dając umówione znaki. Następnie, gdy to nie odnosiło skutku dał sygnał trąbką.

Policjanci wówczas wsiedli do samochodu i polecili dojechać do komisariatu. Po przybyciu na miejsce, gdzie zastano samochód wysłano patrol, który po krótkiej chwili spotkał idących dwóch osobników. Na widok policji, osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Gdy nie zatrzymali się na wezwanie oddano im z kierunku kilka strzałów. Jeden z ucie-

kających trafiony kulą w nogi padł nad brzegiem rzeki Bzury, drugiemu zaś udało się zbiec w ciemnościach.

Rannym okazał się Jusek Eule, znany złodziej, karany w Berlinie i poszukiwany za kradzieże.

W toku dochodzenia ustalono, że Eule stale operował wspólnie z Joskiem Goldsteinem, który znikł po niefortunnej wyprawie w Zgierz.

Tegoż dnia zgłosił się do komisariatu Pol. Państw. w Zgierzu Tobiasz Landau i zameldował, że skradziono mu 16 sztuk towaru oraz pałta gotowe łącznej wartości 4000 zł.

Landau oświadczył dalej, że sprawcy spłoszeni śnać pozostawili część łupu. Policja prowadząc dochodzenie doszła do przekonania że sygnały dawane przez Sobalę skłoniły włamywaczy do poniesienia kradzieży.

Goldsteina po dłuższych poszukiwaniach schwytano dopiero po miesiącu. Wszyscy trzej w dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Nie przyznali się do winy.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 35 letni Jusek Eule skazany został na 3 lata więzienia, 31-letni Ignacy Sobala na 1 rok więzienia, a Jusek Goldstein z braku dowodów winy uniewinniony.

# ULGOWE PRZEJAZDY DO LWOWA

(a) Wzorem ulgowych przejazdów za prowadzonych na różnych liniach kolejowych Polskie Biuro Podróży „Orbis” na skutek poczynionych starań uruchomiło ulgowe pociągi do Lwowa.

Pociąg ten odjeżdża do Lwowa w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 20.06 z dworca Łódź-Kaliska. Bilety na ten pociąg nabywać można jedynie w P.B.P. „Orbis” przy ulicy Piotrkowskiej 65.

NA MARGINESIE.

## Czysty chlew i pełne koryto

Krakowski „Czas” z dnia 18 bm. w rubryce „ze świata” podaje sprawozdanie z odczytu pewnego historyka i socjologa angielskiego w Londynie. Prelegent ów oświadczył m. in.:

— Raz tylko w historii reformatorzy dali masom obiecany „czysty chlew i pełne koryto”, lecz ostatecznie skończyło się to krachem. W XVII mianowicie stuleciu ojcowie jezuitów urządzili w Paragwaju komune, która przeżyła lat 50. Hiszpańscy misjonarze w liczbie pięciu zjawili się w dzikim, tropikalnym Paragwaju, zamieszkałym przez ludożerców, stojących na najniższym stopniu rozwoju. Misja w Paragwaju stała się religijną komuną, której mieszkańcy otrzymali chleb, rozrywki i oświatę, lecz traktowani byli jak małoletnie dzieci, niezdolne do czynów samodzielnych. Dziś jeszcze są ślady wielkiej pracy misjonarskiej, olbrzymie, zdziczałe lasy pomarańczowe, zasadzone niegdyś przez jezuitów, ruiny kamiennych mostów, spętane lianami szkielety kościołów i gmachów publicznych, rozrzuconych w pierwotnej puszczy. Tę akcję istotnie wspaniała przerwały intrygi w stolicy Hiszpanji. Ojców jezuitów wysiedlono z Paragwaju, a wraz z nimi wysiedlił się cały zdumiewający dorobek lat pięćdziesięciu. Paragwaj wrócił do stanu pierwotnej dzikości. Praca misjonarzy poszła na marne. Roboty w miejscach stanęły, gmachy zapadły w ziemię, ludność znowu stała się gromadą leniwych pasożytów. A stało się to dlatego, że ludność traktowana była jak dzieci, że nie wyrobiono w niej ani samodzielności, ani inicjatywy. „Chlew czysty i koryto pełne” nie wystarczały nawet wtedy, gdy krajem rządzi dyktatura tak wzniosła, jaką miał dziki Paragwaj. Gorsze perspektywy zagrażają krajom, które mi władza biczu terroru.

Zgrzybiały „Czas” postępuje czasem jak enfant terrible. Skądże ten krytycyzm w stosunku do dyktatur w organie BB konserwatyistów krakowskich? To chyba objaw uwiadu starczego.

## Zabójstwo

hr Stefana Zichy

BUDAPESZT, 21. 4.

— Znanego powszechnie polityka i działacza hr. Stefana Zichy znaleziono w stanie bezprzytomnym, leżącego w kałuży krwi. Po przecięciu on sobie żyły u obu rąk, a ponad to zażył trucizny. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy.

## Zamachy samobójcze.

(a) W mieżkaniu swych pracodawców, przy ul. Zeronskiego 42 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym 40 letnia służąca Weronika Izik.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn Izik po ugotowaniu kolacji odkręciła kurek gazu i ułożyła się do snu.

Rano znaleziono desperatkę w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe. lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim pozostawił na miejscu.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce w bramie domu przy ul. Miłnarskiej 11 gdzie w celach samobójczych zatrut się większą dozą sublimatu 7 letni Konstanty Mańkowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala zapasowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

## Legenda o szacie Chrystusowej

Chrześcijaństwo na Kaukazie zaczęło się utrzymywać już w pierwszym wieku naszej ery za sprawą apostoła Andrzeja. Apostołowie Tadeusz i Bartłomiej nauczali w Persji i Armenii skąd nauka ich przedostawała się i na Kaukaz. W owym czasie wierono w Armuza (perski Ormuzd) którego kult został wprowadzony przez króla gruzińskiego Farnaoza w roku 270 przed Chrystusem Stolicą państwa gruzińskiego było wówczas miasto Mechet. Armuzowi i drugiemu bogowi Zedowi składano w ofierze dzieci.

Jak głosi podanie gruzińskie, na bożna dziewczyna Sidonja spotkawszy na drodze brata swego, wysłuchała opowieści jego o Męce Pańskiej, wzięła z rąk jego szatę Chrystusową, przycisnęła ją do piersi i upadła na ziemię nie żywa. Ponieważ nie podobna było z rąk jej wyjąć szatę pochowano ją przeto w tem miejscu wraz z szatą, na mogile zaś Sidonji wzrosło piękne drzewo cedrowe.

W III-im wieku św. Nina, właścicielka apostoła Gruzji, dowiedziawszy się o cudownych własnościach cedru, często siadywała i rozmyślała pod jego cieniem. Pewnego razu ujrzała posagi Armuza i Zeda sunące po niebie w stronę stolicy Mechetu, po pewnym zaś czasie oba posagi spadły do rzek Kury i Aragwy, których wody wystąpiły z brzegów i zatopiły stolicę. Innym razem ujrzała stado czarnych ptaków, które wykapały się w rzecze stały się białe, osiadły na gałęziach ce-

drzewego drzewa, napełniając okolice cudnym śpiewem.

Wkrótce na tem miejscu zbudowano kościół, cedr ścięto, pozostawiając jego część jako filar świątyni, z reszty zaś wyciosano siedem kolumn podtrzymujących główną nawę.

Po zbudowaniu świątyni miejsce gdzie się znajdowała szata Chrystusowa wraz z mogiłą Sidonji, zasłynęło jeszcze większymi cudami i jakkolwiek mahometanizm później wziął górę nad chrześcijaństwem, sławę cudownego cedru była tak wielką, że pomimo zburzenia świątyni nikt się nie ośmielił ścinać drzewa cudownego, nie wyłączając strasznego Timurlenka i perskiego szacha Abbasza, którzy zburzyli miasto Mechet doszczętnie, nie zaniebawszy zrabować uprzednio świątyni:

W XV stuleciu król gruziński Aleksander odbudował z granitu i marmuru zburzony skutkiem trzęsienia ziemi kościół, który w tej postaci przetrwał aż do czasów ostatnich. Pomimo przeniesienia stolicy do Tyflisu, część oddawana świętej szacie była tak wielką, że królom gruzińscy dokonywali koronacji w tej świątyni, a zwłoki królewskie po śmierci również tam chowano.

Zapewniano, że nawet bolszewicy uszanowali dotąd tradycję szaty Chrystusowej i kościół ten dotąd podobno istnieje w dawnym stanie.

## Commentarj poronionych wynalazków

W Wiedniu istnieje osobliwe muzeum, będące własnością zbieracza Braudego. Jest to muzeum wynalazków. Ale właściciel jej oryginalnej kolekcji zbiera tylko wynalazki niedorzeczne, zadziwiające nieraz cudacznością owoce twórczości różnych postrzeleńców i maniaków.

Nie jeden z tych wynalazków był nawet opatentowany, co jednak na nic nie przydało się wynalazcy, który zamiast oczekiwanych milionów zdobył tylko... gorzkie doświadczenie.

Z punktu widzenia psychologicznego kolekcja p. Braudego jest nader pouczająca.

Ale i dla zwykłego śmiertelnika, niezamierzającego zgłębiać tajników psychiki niefortynnych rywali Edisona, jest bardzo ciekawa.

Oto np. mały piec pokojowy. Pozornie — zwyczajny piec, niczem nie różniący się od innych. Ale wewnątrz znajduje się specjalny mechanizm, dzięki któremu, po nakręceniu spęzyny, piec — zaczyna powoli posuwać się po pokoju, ogrzewając go w ten sposób równomiernie. Piec jest hermetycznie zamknięty, nie dymi i nie wydziela żadnego gazu.

Ma tylko jedną wadę: nie można go sprzedać. Wynalazca, który spodziewał się, że w krótkim czasie zdobędzie majątek, jest dziś zrujnowany. Nie udało mu się sprzedać ani jednego wędrującego pieca.

Obok stoi inny wynalazek: mała kwadratowa platforma, która — według wynalazcy — miała wyprzeć z ulic miejskich samochody i zadać groźny cios tramwajom i autobusom.

Platforma ta jest — jak objaśnia wynalazca — najprostszym i najtańszym wehikułem, rozwiązującym ostatecznie zagadnienie komunikacji wielkomiejskiej. Człowiek staje sobie na takiej platformie i jedzie dokąd mu się podoba — głosił wynalazca, gdy po raz pierwszy demonstrował swoje dzieło.

Okazało się jednak, że się trochę mylił: na jego platformie rzeczywiście można jechać ale tylko do szpitala. Przekonano się o tem, gdy znalazł się śmiać, który wyruszył na owej platformie na spacer po ulicach Wied-

nia. Zapłacił za to złamaniem ręki i złamaniem nosa.

Ale rekord swego rodzaju ustanowił wynalazca skromnej skrzyni na brudną bieliznę. Skrzynia ta różni się od wszelkich innych skrzyń, kufrow czy koszyków, że zamknięta jest na klucz, lecz jest tak urządzona, iż można ją otworzyć i bez klucza, co — według wyjaśnienia wynalazcy — czyni ją nieocenioną dla rozrągniętych gospodyń, gubiących klucze. POCO jednak zamykać na klucz skrzynię, którą można otworzyć bez klucza, do czego służy zamek który w gruncie rzeczy nic nie zamyka — to pozostało tajemnicą wynalazcy.

Wiele miejsca w muzeum zajmują wynalazki, polegające na połączeniu rozmaitych nieraz najbardziej różnorodnych przedmiotów. Widzimy więc — widelec — termometry, ołówki, szczotki do zębów, grzebienie, noże i tp. Po myślowe te kombinacje nie znajdują jednak uznania publiczności, która woli po dawnemu kupować oddzielnie widelce, a oddzielnie termometry.

### POWAŻNY POWÓD

Dwaj przyjaciele przechadzają się po Alei 3-go Maja. Obok restauracji „Kaczy Dołek” mija ich wysmukły młodzieniec i kłania się z wyraźną niechęcią.

— Któż to jest ten pan, który tak zimno cię powitał? — pyta jeden z przyjaciół.

— To Mazurkiewicz.

— Mazurkiewicz? Ten któremu ocaliłeś życie podczas pożaru?

— Właśnie, ten sam.

— Jeżeli się nie mylę, toś podstawił deskę pod jego okno, aby mógł zjechać bez szwanku na ziemię.

— Tak było. I odstawiłem i zjechał, jak po poręczy.

— No, to uważam, że powinien być nieco bardziej uprzejmy.

— Maż rację. Tylko wyobraź sobie, że w tej desce tkwił sterczący gwóźdź, o czem w pośpiechu zapomniałem.





# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick  
TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer  
TEATR POPULARNY—Bar Kochba  
TEATR OPERETKA „8.30”—Dolly  
CYRK SFANEWSKI—Wielki program cyrkowy

## KINA

CASINO — W cieniu krzyża  
CAPITOL: -- Błękitna rapsodia  
CZARY — Zwycięstwo Czarnego Dżeka  
GRAND-KINO — Pod twoją obronę  
KUNA — Baby  
CORSO—I. Mój przyjaciel król, II Rok 1914  
STYLOWY — Człowiek, którego zabiłem  
OSWIATOWY—dla doros. Skończona pieśń, dla młodz. Pojedynek w samolocie (Tom Mix).  
PALACE — Dzika dziewczyna  
PRZEDWIOSNIE—Romeo i Julia  
PLENID: — Naucz mnie kochać  
RAKIETA — Kobieta w Monte-Carlo  
ADRIA — Kiki  
METRO — „  
SZUKA — Boczna ulica

Dyrektory kin są proszone aby we wła snym interesie zawiadamiały z wczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 marca 1933 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk	174,25
Belgia	124,45
Holandja	360,00
Londyn	30,50
Nowy Jork	8,91
Paryż	35,07
Praga	26,50
Szwajcaria	172,22
Włochy	45,68
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza. — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,8825 — Rubel złoty 4,72<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,50
4 proc. poz. inwestycyjną	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	55 00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,38
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L, Z, ziemskie 39,50

Akcje:	
Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

## Przez radio

Łódź, 22 kwietnia 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.20	Komunikat P. I. M.
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.40	„Żywe numer Płomyka“
16.05	Koncert życzeń z płyt
16.25	Odczyt dla maturzystów
16.40	Wychowanie u star. Greków i Rzymian
17.00	Audycja dla chorych
17.30	Pieśni wielkanocne
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	Wiadomości ogrodnicze
19.30	„Na widnokręgu“
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	„Wieczór Strausow“
20.55	Wiadomości sportowe
21.00	Dod. do prasowego dzien. radiowego
22.05	Utwory Chopina
22.40	Feljton
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka tańczona (w przerwie od 23.00 do 23.35 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polar. na Wysp. Młodzw.)

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpo wiedni i dobrze zrobiony pasek  
**Pracownia ortopedyczna**  
istniejąca od 1886 r



**ST. LEWIŃSKA. ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a**

Wyrabia paski rapturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA“ wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta“ przeciw żylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

## ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

# F. Grętkiewiczza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

### NOWY KURS

w nowym lokalu przy

**ALEJI KOŚCIUSZKI 58. (róg Zamenhofa) tel. 175-35**



Szkola urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej, jak również warsztaty i garaże samochodowe.

**Przestępstwem** byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN“ regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin“ w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krowczyńska, Kobielska 10.  
5. 1. 32  
Od kilku lat cierpiałam na ból żołądka, bezsenność i słabość. Przez Paski Fregaliny uzyskałam znowu zdrowie i stała się na moje nerwy. Dziękuję Fregalinie za pomoc.  
Apteka Dudziak.



18. 10. 32.  
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.  
Marja Baranek.  
Inowrocław w Pozn., św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.  
Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.  
Aleksander Hrynyszczak.  
Stanisławów.  
Warsztaty główne P. K. P.



5. 9. 32.  
Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyteczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.  
Józef Lindewieki  
Bolesławiec.  
pow. Wielki.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN“ wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwyte pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączysz niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go. (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny“ środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię \_\_\_\_\_  
Stan \_\_\_\_\_  
Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Korzystamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

**KINOTEATR**  
**STYLLOWY**  
 dawniej „RESURSA”,  
 Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Największy przeboj sezonu!  
 Matki, ojcowie, siostry, bracia i narzeczone musicie zobaczyć ten film p. t.  
**Człowiek, którego zabiłem**  
 Film którego oddaje się hołd dla jego wartości  
 W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carrol i Phillip Holmes.  
 UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:  
**„Natchnienie”**  
 w roli gl. Greta Garbo.  
 Początek seansów w soboty  
 niedziele i święta o godzinie  
 3 pp. w dni powszednie o  
 godz. 5 popołudniu.  
 Aparatura dźwiękowa:  
**„PHILIPSA”**

## Wszystko jak najtaniej u **M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł      Koszulki damskie 1,70 zł      Koszule męskie 4,50 zł      Rękawiczki wełniane od 1

**DEKARZ**  
 na papę potrzebny. Zgłosic się „Rozwój” Aleje Kościuszki 41.

**BEZ ODSIĘPNEGO**  
 mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

**Potrzebny**  
 goniec 16 letni. Zgłaszać się Administracja „Pradu”.

**Francuska konwersacja-lekcja**  
 Potrzebne dwie osoby do kompletu. Nawrot 38 m. 3 róg Kilińskiego.

**Wózek spacerowy**  
 dla chorej do samodzielne go prowadzenia kupię. Szara 4. K. Szwajchler.

**Agient**  
 (akwizytor) ustosunkowany w branży spożywczej poszukiwany. Sienkiewicza 34 mieszk. 53.

**Głuchota, szum, ciężkie uszów uleczalne.** Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury.  
 Adres: Eufonja Liszki.

**Potrzebny maszynista rotacyjny**  
 EWENTUALNIE pomocnik maszynisty rotacyjnego  
 ZGŁASZAC SIĘ „ROZWÓJ”,  
 AL. KOŚCIUSZKI 41.

**Nasiona** pierwszej jakości: role, trawy, drzew, warzywne i kwiatów, CEBULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY  
 ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).  
 Rolecają Składy L. JASIŃSKIEGO,  
 prow. dzione od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.  
 Cenniki bezpłatnie.

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długoirwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytuł m. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelný lekarz Fin-senewskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do  
**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

## Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.      Telefon 212-43.

### Składy własne.

**Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Nutnicznych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalń; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
 Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
 Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.  
 Ceny bezkonkurencyjne.

**Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

## Obwieszczenie.

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 10 marca 1933 roku za Nr. 1675 Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na porządek dzienny Zwyczajnego Ogólnego Zebrańia Członków Towarzystwa wyznaczonego na dzień 26 kwietnia r. b. o godz. 6 m. 30 wieczorem, na zasadę § 76 Ustawy zapisane zostały dodatkowo wnioski podane ze strony Członków Towarzystwa, a mianowicie:

- 1) w kwestji warunków dokonywania konwersji zaległości z rat od pożyczek Towarzystwa
- 2) o przyznanie subsydjum dla Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej w sumie zł. 25 000.—
- 3) o przyznanie subsydjum dla biblioteki, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijań, Przedmieście w sumie zł. 2.000.—
- 4) w kwestji zmiany § 77 Ustawy Towarzystwa
- 5) w kwestji zmiany drugiego paragrafu projektu Ustawy dotyczącego podziału na kurje przy wyborze pełnomocników
- 6) w kwestji uzupełnienia § 3 Ustawy Towarzystwa.

## W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**

SKLEP

**Kazimierz Zielonko**

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

# Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

**w Spółce Szwerców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę